

Satelicie telewizyjnemu grozi eksplozja

27 stycznia 2020

W ciągu najbliższych tygodni prawdopodobnie dojdzie do eksplozji satelity Spaceway-1. Zbudowane przez Boeinga i zarządzane przez firmę DirecTV urządzenie uległo awarii. Istnieje ryzyko jego eksplozji, zatem rząd USA zezwolił operatorowi satelity na przesunięcie go na orbitę cmentarną przed zaplanowanym terminem. W ten sposób operatorzy Spacewaya-1 chcą uniknąć ryzyka uszkodzenia innych satelitów znajdujących się na orbicie roboczej.



Spaceway-1 od 2005 roku znajduje się na orbicie geostacjonarnej na wysokości 35 400 kilometrów nad Ziemią. Początkowo przekazywał sygnał telewizyjny w formacie HD, później został przemianowany na satelitę zapasowego. Obecnie nie nadaje żadnego sygnału.

Jak czytamy w dokumentach złożonych właśnie przez DirecTV do Federalnej Komisji Komunikacji, przed kilkoma tygodniami doszło do poważnej anomalii, w wyniku której w akumulatorach satelity wykryto nienaprawialne uszkodzenie termiczne. Na razie satelita pracuje dzięki panelom słonecznym i nie musi wykorzystywać akumulatorów. Jednak od 25 lutego jego orbita będzie przebiegała w cieniu Ziemi i wówczas aktywowane zostaną akumulatory. Specjaliści obawiają się, że po uruchomieniu mogą one eksplodować, co narazi na niebezpieczeństwo znajdujące się w pobliżu satelity. Stąd wniosek o przesunięcie Spacewaya-1 na orbitę cmentarną.

Orbita cmentarna znajduje się 300 kilometrów nad orbitą geostacjonarną. Umieszcza się tam zużyte satelity, ale jest to zwykle proces trwający nawet wiele miesięcy. Przepisy mówią,

że najpierw satelita taki musi wypuścić pozostałe paliwo. W przypadku Spaceway-1 nie ma już na to czasu. Dlatego też FCC musiała wydać nie tylko zgodę na wcześniejsze umieszczenie satelity na orbicie cmentarnej, ale również zgodę na pominięcie zasady pozbycia się paliwa.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: LiveScience.com

Źródło: KopalniaWiedzy.pl